

PRZEGLĄD

PODKARPACIA

Cena egz. 15 groszy

DROHOBYCZ — BORYSLAW — TRUSKAWIEC

Redakcja i Administracja — Drohobycz, — Grunwaldzka 21 Tel. 7159. — Oddział Boryslaw, ul. Kościuszki 26.

Dr. Jan Konstanty Czyrek.

Drogi wodne i rozwój przemysłu W POLSCE.

Obecnie na łamach prasy krajowej i zagranicznej głośną jest sprawa budowy dróg wodnych pomiędzy Bałtykiem a Morzem Czarnym. Czesi pilnie krążą się około budowy drogi wodnej Łaba-Weltawa-Dunaj i Odra-Dunaj. U nas i w Rumunii myśli się raczej o drodze wodnej Dunaj-Prut-Dniestr-Wisła. Wszyscy chcą budować, ale na to trzeba znacznych funduszy. Wszystkie środki potrzebne do budowy całego systemu sieci wodnej, łączącej nas przez Odrę z niemieckimi drogami wodnymi a także Wisłę z Bałtykiem wynajduje autor artykułu dr. Jan Czyrek w ostatecznej ilości bez potrzeby uciekania się do ofiarności lub do nadzwyczajnych wydatków. Zdaniem autora należy tylko zwrócić uwagę na niewyżyskane siły więźniów i bezrobotnych.

Redakcja.

I.

POŁOŻENIE OGÓLNE.

Nasze położenie geograficzne z natury rzeczy jest trudne.

Trudności główne stąd wynikają, że mamy granice zupełnie otwarte od strony Niemiec na całej długości 1912 kilometrów i że od strony Rosji nasza granica jest długa i źle obronna. Prócz tego każdy z tych sąsiadów nawet osobno ich biorąc jest od nas większy tak co do obszaru jak i ilości ludności. Główne niebezpieczeństwo płynie dla nas w razie utworzenia kleszczy niemiecko-rosyjskich, tworzących w sumie 232 milionów mieszkańców, czyli 7 razy więcej od ilości ludności Polski. Połączenie zdolności organizacyjnych i techniki niemieckiej z olbrzymimi zapasami materiału ludzkiego i surowców rosyjskich stanowi potęgę, której niemogłaby stawić czoła żadna możliwa koalicja europejska, 1) a przynajmniej połączenie to byłoby z wielką trudnością. Od roku 1933 widzimy rozpad tych kleszczy. Powstaje antagonizm niemiecko-rosyjski. Tę przemianę dziejową znakomicie oceniła nasza polityka zewnętrzna, zapewniając nam ulgę i swobodę ruchów. Przeciwnieństwa niemiecko-rosyjskie jako wpły-

wające z głębszego podłoża duchowego, mogą potrwać czas dłuższy. Pomimo różnych alarmów wojennych zażywamy spokoju przez szereg lat. Jest nadzieja, że do zbrojnego starcia pomiędzy antagonistami tak rychło nie dojdzie. Może zaczekają jeszcze parę lat, gdyż im potrzeba przygotowania rezerw ludzkich do wojny. Historia poucza nas, że wymienione mocarstwa nie rzadko porzucają drogę tarć wzajemnych po to, by wejść na tory serdecznej współpracy. Ta współpraca odbywa się kosztem naszych najżywniejszych interesów, jak to dowodzą rozbiory Polski. Również wypadki z r. 1920 ilustrują tę współpracę, która polegała na tym, że w Gdańsku niemieccy robotnicy otwarcie nie dopuszczali do wylądowania okrętów z bronią i amunicją dla nas przeznaczoną, powodowali katastrofy kolejowe, słowem prowadzili czynną walkę na korzyść Rosji sowieckiej, zaś z Prus Wschodnich popłynęły setki i tysiące ochotników pod sztandary czerwonej armii, gdy ta oparła się o nie. 2) Trzeba się mieć na baczności wobec każdego z tych sąsiadów. Świat liczy się z silnymi. W tych warunkach ostać się możemy tylko wtedy, gdy będziemy siłą, z którą korzystniej być w dobrych niż złych stosunkach. 3) Sama chęć nie wystarcza. Nie chcieli nasi przodkowie rozbiórów Polski, a mimo to one nastąpiły. Tak samo Abisyńczycy nie chcieli dopuścić do ujarznienia ich kraju przez Włochów, a jednak nowoczesna broń włoska, ich przewaga techniczna i wyższy stopień kultury odniosły zwycięstwo. My wprawdzie w stosunku do naszych sąsiadów staliśmy kulturalnie na odpowiednim poziomie, ale zwichnięcie równowagi społecznej na skutek wywyższania się zbytniego jednej warstwy narodu, a mianowicie szlachty, ponad inne stany, spowodowało osłabienie naszych sił żywotnych. My widzimy obecnie miliony bezrobotnych, którzy chcą zdobyć godziwy zarobek, lecz go nie znajdują i chodzą głodne, zziębnięte,

słowem marnieją, bo o pracę jest trudno. Młodzież, ta przyszłość narodu, nie znajduje ujścia i zatrudnienia w warsztatach pracy, nie może zaznać błogosławieństwa pracy, gdyż zaledwie 25% młodzieży znajduje jako takie zatrudnienie. Istota rzeczy leży nie w samych dobrych chęciach. Trzeba szukać badawczo nowych dróg, porzucić błędy i znaleźć sposób na zdobycie siły obronnej, na podniesienie ogółu ludności na wysoki poziom rozwoju, na ożywienie szerokich dziedzin gospodarstwa społecznego.

Rozważmy na chwilę różne ewentualności, jakie wyniknąć mogą w razie wojny. Nasze główne ośrodki przemysłowe i nasze zapasy energii cieplnej są położone na pograniczu południowo-zachodnim. Otóż na wypadek wojny Niemiec przeciwko nam, linie frontu stanąć mogą na osi Warty i Przemszy, podobnie jak to widzieliśmy w początkach wojny światowej. Wtedy ulegnąć możemy paraliżowi gospodarczemu dla braku węgla do przepisów kolejowych, do utrzymania w ruchu zakładów przemysłowych i zaopatrzenia ludności w opał. 4) Ta ewentualność stawia nas w położenie dość przymusowe względem Niemiec. Rozpatrując drugą ewentualność, a mianowicie wojnę polsko-rosyjską, wybuchnąć mogącą, okazuje się, że też niedobrze są rozmieszczone nasze przemysły Zagłębia węglowego. Jest ono położone nad granicą czeską, skąd łatwo wykonane być mogą napady czy naloty rosyjsko-czeskie. Wiadomo że Czesi są sojusznikami Rosji. Z Zagłębia węglowego prowadzi droga długa i daleka na front wschodni nad Zbrucz, Horyń i Berezynę. Obecny system komunikacji kolejną może okazać się nieodpowiedni do przewozu ludzi i materiału tak daleką drogą wobec wielkiego rozwoju lotnictwa nieprzyjacielskiego. W wybitnym interesie obrony Państwa leży skrócenie tej drogi przynajmniej o 300 kilometrów, ażeby szybciej dopływały uzupełnienia ludźmi i materiałem bojowym do linii frontowych

na wschodzie, a dalej ażeby ważne ośrodki przemysłowe nie uległy łatwemu zniszczeniu

1) Władysław Studziński, System polityczny Europy a Polska. 2) Józef Piłsudski, pisma mowy i rozkazy tom VII. 3) Stanisław Grabski z zagadnia polityki narodowo politycznej 4) jak 1).

niu w czasie wojny. Dlatego zachodzi konieczność rychłego przyspieszenia rozbudo-

wy przemysłów na wschód od linii Dunajec Nida po rzekę Wieprz.

Karnawał w Zagłębiu Naftowym.

Reprezentacyjna zabawa karnawałowa Polminu.

Staraniem Kasyna Urzędników „Polminu“ w Drohobyczu odbyła się dnia 30 stycznia br. w salach Kasyna doroczna reprezentacyjna zabawa Polminu. Zabawy „Polminu“ mają swój tradycyjny urok i nastroj i tym różnią się od innych imprez zabawowych. W wytwornych starannie udekorowanych salonach Kasyna „Polminu“ zgromadziła się cała elita towarzyska Zagłębia Naftowego oraz liczni goście ze Lwowa Borysławia, Stebnika, Truskawca i innych miejscowości. Ze Lwowa przybyli członkowie Dyrekcji „Polminu“ a to: naczelny dyrektor inż. Stefan Dażwański, dyrektor handlowy Filip Herman z małżonką, prokurenci dr. Józef Druszkiewicz z małżonką, Ryszard Monsior z małżonką i Stanisław Królikiewicz. Ponadto przybyli ze Lwowa prezes Kasy koleżeńskie Polminu r. Domaśzewicz i p. Józkiwiczówna. Na zabawę przybyli miejscowe władze cywilne i wojskowe z starostą mgr. Wehrsteinem, prezydentem Jaroszem, nadkom. Kołacińskim i wicestarostą Moszczeńskim na czele. Ze Stebnika przybyła specjalna delegacja z dyr. inż. Sielawą wraz z małżonką na czele. Licznie była reprezentowana paleta drohobycka. Sąd był prezentowany przez sędziów Fruchtmana i Ullmana. Ponadto przybyli liczni przedstawiciele przemysłu naftowego. Na zabawie zauważyliśmy bardzo dużo pięknych pań o pięknych i drogocennych sukniach, przy czym ze względu na szczupłość miejsca ograniczymy się do wymienienia najefektowniejszych sukien. Wśród pań o pięknych sukniach na wyróżnienie zasługują: dyr. Łachocińska (różowa taftowa), prok. Druszkiewiczowa (niebieska taftowa), dyr. Hermannowa (czarna tiulowa), prok. Monsiorowa (biała taftowa), Józkiwiczówna (czarna crep-satein), prok. Bildziukiewiczowa (czarna taftowa), dyr. Sielawowa (niebieska crep-satein), inż. Kakłowa (wiśniowa tafta), Jankowska (czarna koronkowa), sędzina Luta Fruchtmanowa (czarna brokatowa) sędzina Ullmanowa (crep - marocin, czarna), Ada Malinowska (stylowa z różowej tafty), mec. Nusia Friedmanowa (zielona tafta), inż. Seredowa (zielona tafta), Cajsowa (czarna crep-satein), inż. Stauferowa (żółta taftowa), inż. Sikorowa (żółta-taftowa), Jasińska (zielona crep-satein), Zofia Olpińska (zielona tafta), Stefania Sobolówna (biała crep satein z białym tiulem), M. Łohińska (niebieska jedwabna), Helena Paślowska (czarna marocin), Emilia Müller (czarna z tuniką ze srebrnego brokatu) i Stanisława Herbstowa (czarna stylowa) Komitet zabawowy w składzie mgr. Łepki Stefan (przewodniczący) oraz pp. Adamiak Roman, Cais Bronisław, Caisowa Janina, inż. Filipowicz Władysław, Jankowski Grzegorz, Murzyński Konrad, prok. Ropicki Włodzimierz, inż. Sereda Jarosław, Sobol Włodzimierz i Walenta Mieczysław dołożył wszelkich starań, ażeby dać gościom maximum wygody i zadowolenia

oraz jak najwięcej urozmaicić noc. Na każdym kroku widać było zorganizowaną pracę, wyłożoną w tym właśnie kierunku. W wielkiej mierze do urozmaicenia zabawy przyczynił się prezes Komitetu zabawowego mgr. Łepki, który ciągle występował z rozmaitymi oryginalnymi pomysłami. Tańce prowadził inż. Jarosław Sereda, przy dźwiękach znakomitej orkiestry zdrojowej z Morszyna. 60 osób otrzymało dyplomy doktoratu honorowego umiejętności karnawałowych, zaś

kapituła orderu „Polminowskiego smoka“ nadała 70 krzyży najbardziej zasłużonym dla zabawy paniom i panom. Dekoracji dokonał osobiście prezes komitetu zabawowego mgr. Łepki, przy dźwiękach orkiestry. O godz. 6-ej rano na zabawie okazało się nadzwyczajne wydanie nocne Nr. 3 Ekspresu Karnawałowego pod redakcją mgr. Łepkiego, w którym podano do wiadomości wyczyny karnawałowe na zabawie Polminu do godz. 6-ej rano. Zabawa przeciągnęła się przy bardzo wielu innych niespodziankach w miłym nastroju do godz. 9-ej rano

ZABAWA STRZELECKA W DROHOBYCZU.

Staraniem Zarządu i Kom-ndy Powiatu Zw. Strzeleckiego w Drohobyczu, pod protektoratem pp. starosty mgr. Wehrsteina, prezydenta Jarosza, mjr. Gawlika i dyr. Biluchowskiego, odbyła się dnia 30 stycznia br. w salach Domu Legjonowo Strzeleckiego wielka zabawa karnawałowa, z udziałem

reprezentantów władz cywilnych i wojskowych z starostą mgr. Wehrsteinem na czele. Przy dźwiękach orkiestry pp. Kłosiów i znakomitej aranżerji p. Wiktora z Borysławia, bawiono się w miłym nastroju do białego rana.

Zabawa karnawałowa Rezerwistów W DROHOBYCZU.

Staraniem Rady Powiatowej Rodziny Rezerwistów pod przewodnictwem starościny Heleny Wehrsteinowej i Powiatowego Zarządu Zw. Rezerwistów pod przewodnictwem kpt. Michała Stockiego, odbyła się dnia 1 lutego w salach Domu Legjonowo Strzeleckiego w Drohobyczu wielka zabawa karnawałowa, na której bawiono się w miłym nastroju przy dźwiękach orkiestry pp. Kłosiów i aranżerji pp. Dobrzańskiego, Merkla, dra Jarosza i Dimmla do białego rana. Zabawę zaszczylili swoją obecnością reprezentanci władz cywilnych i wojskowych, wśród których zauważyliśmy starostę mgr. Wehrsteina, prezydenta Jarosza, ks. prałata dra Kotulę, nadkom. Kołacińskiego, wicestarostę Moszczeńskiego, referendarza mgr. Blumera, ref. Mackiewicz. Stebnik był reprezentowany przez specjalną delegację z dyr. inż. Sielawą na czele. Zauważyliśmy

na zabawie panie w pięknych sukniach, z których na wyróżnienie zasługują panie: starościna Helena Wehrsteinowa (złota koronkowa), Frankiewiczowa ze Lwowa (czarna tafta), Masia Frankiewiczówna ze Lwowa (biała stylowa tafta), prof. Stocka (żółta crep-satein), drowa Kopecziowa (czarna crep-satein), Sergowa (crep satein-czarna), dyr. Sielawowa (zielona crep-satein), inż. Wittrowa (piękna szwajcarska niebieska, z srebrnym tkana), Fritzówna (zielona crep-satein), inż. Skrzatowa (czarna złotym przetkana), inż. Sikorowa (żółta taftowa), Husarowa (lilla-taftowa), inż. Stauferowa (żółta taftowa), sędzina Ullmanowa (czarna-wieczorowa), Balcerowa (biała brokatowa) i Jasińska (zielona crep-satein). Sprawami gospodarczymi kierował adw. dr. Gartenberg. Dochód przeznaczono na cele Zw. Rezerwistów i pomocy zimowej bezrobotnym.

Zabawa policyjna w Drohobyczu.

Staraniem Rodziny Policyjnej w Drohobyczu, pod przewodnictwem nadkom. Kołacińskiej, pod protektoratem pp. starosty mgr. Wehrsteina i prezydenta Jarosza odbyła się dnia 6 bm. w przepięknie udekorowanych salach Domu Legjonowo Strzeleckiego doroczna policyjna zabawa karnawałowa, którą można zaliczyć do najbardziej udanych, gdyż przekroczyła pod względem frekwencji wszelkie inne zabawy, przynosząc pokaźny dochód. Zabawę zaszczylili swoją obecnością reprezentanci władz cywilnych i wojskowych z starostą mgr. Wehrsteinem, prezydentem Jaroszem i komendantem garnizonu mjr. Gawlikiem na czele. Przy dźwiękach

orkiestry wojskowej 6 p. s. p. z Sambora i aranżerji znanego sportowca p. Hamerlinga, bawiono się w miłym nastroju do godz. 10-ej rano. Na zabawie urządzono konkursy taneczne. Pierwszą nagrodę za pięknie odtąnczone tango otrzymała para kom. Stejkowa z Borysławia i por. Wójtowicz, zaś drugą nagrodę para p. Lemberger i p. Ballycki. Pierwszą nagrodę za pięknie odtąnczonego oberka otrzymała para p. Szandrowska i p. Moroz, zaś drugą nagrodę podkom. Szaciłowie. Czysty dochód przeznaczono na wdowy i sieroty po poległych policjantach.

|| KRONIKA ||

Walne zgromadzenie kobiecego L.O.P.P. w Borysławiu.

Onegdaj odbyło się doroczne walne zgromadzenie kobiecego L. O. P. P. w Borysławiu. Po złożonym sprawozdaniu i udzieleniu absolutorjum wybrano zarząd w składzie dyr. Helena Wyszyńska przewodnicząca, Marja Twardzicka i Iza Schutzmanowa zastępczyni przewodniczącej, Hermina Wojnarowa sekretarka i Zofia Psarska skarbniczka. Na zakończenie zgromadzenia p. dr. Maternowska ogłosiła referat p. t. „Powstanie pielęgniarstwa”. W zgromadzeniu wzięli udział delegaci Okręgu Wojewódzkiego, Obwodu Powiatowego i miejscowego L. O. P. P. Kobiety koło L.O.P.P. w Borysławiu liczy 150 członków, w tem 55 zwyczajnych, a reszta wspierających.

Pracownicy Polminu wstępują do Ligi Morskiej Kolonialnej.

Zw. Oficerów Rezerwy w Drohobyczu. oddział Polmin uchwalił na ostatnim posiedzeniu przystąpić do Ligi Morskiej Kolonialnej i wzywa wszystkie organizacje i członków na terenie Polminu do zapisania się na członków Ligi.

Z życia towarzyskiego.

Dnia 6. lutego odbył się w kościele OO. Kapucynów w Drohobyczu ślub p. Felicji Luksównej i sekretarza p. Starostwa Władysława Dusickiego-Rudomino.

Z okazji zaślubin p. Felicji Luksównej z p. Władysławem Dusickim-Rudomino, serdeczne gratulacje składają

URZĘDNICY STAROSTWA

Z okazji zaślubin p. F. Luksównej z p. Władysławem Dusickim-Rudomino, serdeczne gratulacje składa

„REDAKCJA PRZEGLĄDU
PODKARPACIA“

Z okazji zaślubin p. Felieji Luksównej z p. Władysławem Dusickim-Rudomino, serdeczne gratulacje składa

red. HENRYK SPRINGER

DZENTELMEN WYPEŁNIA ZOBOWIĄZANIA...

Słyszymy często. „ten a ten człowiek jest dzentelmenem“ lub „tak się postępuje po dzentelmeńsku“.

Cóż oznacza ten z angielskiego słownictwa przejęty, a na całym świecie używany wyraz?

Określa on człowieka, którego czyny są zawsze zgodne z przyjętymi na siebie

Z działalności Pow. Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym.

W Drohobyczu odbyło się posiedzenie Powiatowego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym pod przewodnictwem dyr. inż. Biluchowskiego. Sprawozdania z dotychczasowej działalności Komitetu złożyli sekretarz mgr. Glaser, skarbnik dyr. Klein a wreszcie dyr. Biluchowski. Ze sprawozdania tego wynika, że Komitet zaopiekował się 650 bezrobotnymi, którym rozdzielono 5 wagonów ziemniaków, 16.000 kg mąki i 5.000 m³ drzewa oraz 7000 zł w bonach żywnościowych. Najgłówniejszymi ofiarodawcami okazały się firmy „Tesp“, „Polmin“ i „Gazy Ziemne“. Złożone sprawozdanie przyjęto do wiadomości, przy czym uchwalono podziękowanie i uznanie dla Komitetu. Przedstawiciele ludności ukraińskiej wyrazili uznanie dla prezydium Komitetu za bardzo obiektywną pracę, a w szczególności za bardzo skrupu-

latne badanie potrzebujących, których kwalifikowano jedynie w stosunku do ich potrzeb bez względu na wyznanie i narodowość. Uchwalono przystąpić do akcji odżywiania dzieci, z której to akcji będzie korzystało 2000 dzieci. W czasie zebrania członkowie Komitetu wyrazili żal, że Wojewódzki Komitet nie dostarczył dotychczas Powiatowemu Komitetowi żadnych artykułów żywnościowych, ani materiałów opałow, ani też nie przyznali żadnych subwencji finansowych, jakkolwiek firmy naftowe drohobyckiego powiatu wysyłają na rzecz Wojewódzkiego Komitetu znaczne sumy pieniężne, które gdyby zostały przekazane Powiatowemu Komitetowi, pozwoliłyby na znacznie szerszą akcję, zwłaszcza na dożywianie dzieci.

Akcja Miejskiego Komitetu Pomocy Zimowej bezrobotnym w DROHOBYCZU.

Akcja Miejskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Drohobyczu pod przewodnictwem dyr. inż. Piotrowskiego jest w dalszym ciągu intezywnie prowadzona. Ostatnio rozdzielono wśród bezrobotnych odzież ciepłą, uzyskaną ze zbiórki domowej oraz uruchomiono herbaciarnię dla biednych i bezrobotnych przy ul. Sienkiewicza 30. Komitet odżywia ponad 700 dzieci w subwencjonowanych przez siebie kuchniach w różnych częściach miasta, a to w Ratu-

szu, prowadzoną przez Zw. Pr. Ob. Kobiet. w rafinerji „Galicja“, prowadzoną przez firmę, na „Polminie“, prowadzoną przez Zw. Pr. Ob. Kobiet. „Polmin“, w koszarach wojskowych, prowadzoną przez Rodzinę Wojskową, w Tow. Pomocy Groszowej przy ul. Jagiellońskiej i w Ukraińskiej Zachoronce przy ul. św. Krzyża. Pozatym rozdziela się bezrobotnym w ustalonych ilościach węgiel, chleb i bony żywnościowe,

Akcja pomocy zimowej w Borysławiu.

Na rzecz Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Borysławiu wpłynęło dotychczas zł 57.199. Wedle stanu z pierwszej połowy stycznia 1937 z Pomocy Zimowej korzystało 2.164 rodzin obejmujących 7.727 osób. Na pomoc zimową, składają się bony żywnościowe

wartości od zł. 5 do zł. 16 miesięcznie, przydział chleba w ilości od 5 kg. do 35 kg, ziemniaków od 50 kg. do 400 kg. i węgla po 100 kg. i 50 kg. Nadto Komitet prowadzi akcję dożywiania dzieci w kilku ośrodkach, w szkołach i ochronkach.

obowiązkami, człowieka, któremu zawsze i wszędzie, we wszystkich okolicznościach, można wierzyć, iż to, co powie, będzie też stuprocentowo, z całą bezwzględnością wykonane.

Nie łączy się zatem „dzentelmeństwo“ ani z zawodem ani ze stanem, ani z zamożnością ani wykształceniem. Może być dzentelmenem zamiatacz ulic, a nie być nim właściciel kamienicy, robotnik a nie fabrykant, małorolny kmiotek a nie ziemianin. I na odwrót.

Chodzi o etyczne wartości, o zobowiązania moralne.

Możemy w chwili obecnej również i w Polsce czynić ciekawe spostrzeżenia na temat „dzentelmeństwa“, szukać interesujących sprawdzeń etycznych wartości, tkwiących w tym pojęciu. Okazji dostarcza... akcja pomocy zimowej. Oparta została wszak na obowiązkach moralnych, a nie na przymusie, nie na prawnych czy materialnych zobowiązaniach. Inicjatorzy akcji nakarmienia i przydziana biedoty ludzkiej, pozbawionej pracy i zarobku, zaapelowali do miłosierdzia, do instynktu litości i humanitarności. Wskazali na obowiązek moralny

ludzi sytych, ochronionych przed zimnem w ogrzanych izbach.

I cóż widzimy?

Widoczna jest także pewnego rodzaju „linia podziału“. Są dzentelmeni, których czyny są zupełnie zgodne z przyjętym na siebie obowiązkiem moralnym. I są niestety drudzy... Ci, których zapowiedzi pozostają dotychczas w sferze właśnie tylko... zapowiedzi.

A zima, nieublagane prawo natury, nie liczy się z zapowiedziami, obietnicami, niespełnionymi deklaracjami. Zima sroży się szczególnie zawzięcie tego roku. Po ataku ostrych mrozów grypa, gorączka dzieci niemal w każdej rodzinie. A cóż dopiero w tych ponurych izdebkach, gdzie gnieździ się rodzina bezrobotnych, gdzie brak talerza gorącej stawy, brak ochraniającej przed naporem zimna odzieży...

Stopień kultury danego społeczeństwa mierzyć możemy nie tylko ilością samochodów czy muzeów, nie tylko sprawdzianami natury materialnej, dobytku i zużycia dóbr materialnych. Również i wartościami etycznymi, również i tym, co Anglik określa pojęciem „dzentelmeństwa“.

To kryterium zastosować w tej chwili trzeba do przebiegu i wyników akcji pomocy zimowej.

Musimy okazać światu, że jesteśmy społeczeństwem, w którym jest sto procent dżentelmenów t. j. takich, którym wierzyć

można, iż swe moralne zobowiązania stu-procentowo spełniają.

To winniśmy nie tylko sobie, nie tylko dumie narodowej, nie tylko poczuciu przynależności do wielkiego i kulturalnego państwa, ale również i tym setkom tysięcy bie-

daków, którym jesienią obiecaliśmy ochronę przed głodem i zimą, a wobec których zaciągnęliśmy zobowiązanie najwyższego rządu, bo obowiązek moralny, dżentelmeński.

Zwracamy uwagę przedsiębiorstw
naftowych na wytwarzany przez

»POLMIN«

jedyny w swoim rodzaju środek do rozbijania emulsyj ropnych p. n.:

„ROPOL“

niezawodny w działaniu, oszczędny w użyciu, pod względem ekonomicznym całkowicie obojętny nie nagryza blachy zbiornikowej nie pozostawia szkodliwych substancji w ropie.

„POLMIN” Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych

Centrala - we LWOWIE, ul. Akademicka 7. --- Raffinerja - DROHOBYCZ 2.

Z życia Związku Strzeleckiego w Borysławiu.

Dnia 3 stycznia br. odbyły się zawody narciarskie na Ciuchowym Dziale w Orowie o punktację oddziałów Sam Baonu Borysław, a zarazem o sprawność narciarską P. Z. N.

Mistrzostwo zbiorowe Sam. Baonu zdobył oddział Z. S. Tustanowice zdobywając 99 pkt.

2-gie miejsce oddział Z. S. Wolanka pkt. 70. 3-cie miejsce oddział Z. S. Schodnica pkt. 38. 4-te miejsce oddział Z. S. Tarnawka pkt. 15.

Mistrzostwo indywidualne Baonu zdobyli w grupach starszych:

1-sze miejsce Błotnicki St. oddział Z. S. Wolanka 2-gie miejsce Łesiuk Józef oddział Z. S. Schodnica 3-cie miejsce Pudło Bronisław oddział Z. S. Tarnawka.

W grupie juniorów: 1-sze miejsce

Łoziński Bolesław oddział Z. S. Wolanka 2-gie miejsce Ciuruś Mieczysław oddział Z. S. Tustanowice 3-cie miejsce Gaj Mieczysław oddział Z. S. Tarnawka.

Zawody te były urządzone dla wszystkich Klubów sportowych Borysławia i Drohobycza, zaznaczyć należy, że członkowie Z. S. stanowili 93% obecnych zawodników.

W dniach 16, 17 i 18 stycznia br. odbył się trening narciarski do Majdanu pod kierownictwem prezesa Baonu Inż. Wojnara Józefa. Udział w treningu wzięli: p. p. Błotnicki Stanisław, Kossowski R. Łesiuk J. Sitko.

Dnia 20 stycznia br. wyjechał do Rozłucza patrol narciarski na trening do Marszu Szlakiem II Brygady Legionów w składzie Kossowski R. Magierski Z. Łesiuk J. Pleistek Edward i Sitko.

Na kursie pom. instrukt. pozostali w Rozłuczu p. p. Łesiuk J. i Pleistek E.

Od 18-24 stycznia br. odbył się w Orowie kurs narciarski dla zaawansowanych Z Sam. Baonu Z. S. Borysław w kursie wzięło udział 18 członków i kurs ukończyli z wynikiem pomyślnym.

W miesiącu styczniu odbyły się w oddz. Z. S. Hubicze, Majdan, Tarnawka, Ratozyn, Wolanka żeński, Mrażnica, tradycyjne opłatki.

Nadmienić należy, że w oddziałach Z. S. Hubicze, Schodnica i Wolanka przepych z jakim były urządzone opłatki świadczą o wybitnie dobrej pracy Zarządów tych oddziałów.

Udział w opłatkach brały władze kościelne oraz delegaci wszystkich organizacji oświatowych na terenie Borysławia.

Zły humor męża nie jest dostatecznym powodem do rozwodu.

Kwestia humoru pana domu, jakim niewątpliwie powinien być mąż przynajmniej według powszechnie przyjętych zasad współżycia małżeńskiego, znalazła się ostatnio na wokandzie jednego z sądów paryskich.

Żona pewnego handlowca złożyła prośbę o rozwód motywując ją faktem nieznośnego humoru, który u męża jej był szczególnie przykry, trzy razy w tygodniu. Nieszczęśliwa niewiasta twierdziła, iż nie może dłużej znosić kaprysów męża.

Orzeczenie sądu paryskiego było doprawdy nacechowane nadsekwańskim humorem. Skarga rozwodowa została oddalona

z powodu ogólnego kryzysu gospodarczego. „Ponieważ mąż jest handlowcem, brzmiało orzeczenie sędziego zrozumiale jest, że w obecnych trudnych dla prowadzenia interesów

Abonent Nr. 700.000 i dwaj najbliżsi sąsiedzi otrzymają upominki od Polskiego Radia.

Rosnąca w szybkim tempie liczba radioabonentów w Polsce przekroczyła już liczbę 700.000. Ostatnio właśnie kartoteki Polskiego Radia zarejestrowały abonenta nr. 700.000 na terenie rozgłośni Poznańskiej. Jest nim ks. Józef Kut z Gościeszyna.

Tradycyjnym zwyczajem Polskie Radio ofiarowuje abonentowi otwierającemu nową stutysięczną serię, złoty zegarek. Upominki

czasach, ma zły humor. Ma więc prawo mieć trzy razy na tydzień zły humor, gdyż troszczy się o sprawy związane ze wspólnym dobrem”.

otrzymują również abonenci Nr. 699.999. Świetlica Straży pożarnej w Muszynie i Nr. 700.001 p. Alojzy Kocor bezrobotny z Bielska l. Mazankowice 125.

Audycje z okazji 700-tysięcznego abonenta zostaną nadane przez rozgłośnie: w Poznaniu, Katowicach i Krakowie daty ich i bliższe szczegóły zostaną ogłoszone w najbliższych dniach.

CENA OGŁOSZEŃ:

cała I-sza strona	zł. 350. —	II-ga i III-cia 1/2 strony	zł. 175. —	IV-ta strona 1/4 strony	zł. 50. —
„ 1/2 „	„ 200. —	„ „ 1/4 „	„ 100. —	„ „ 1/8 „	„ 35. —
„ 1/4 „	„ 120. —	„ „ 1/8 „	„ 60. —	Ogłoszenia zagraniczne są o 25 procent droższ.	
„ 1/8 „	„ 75. —	IV-ta strona cała	„ 140. —	Drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.	
II-ga i III-cia cała strona	„ 300. —	„ „ 1/2	„ 80. —	(Tłustym drukiem podwójnie).	

Przy wielorazowych ogł. udzieia się odp. opustu.